

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIECONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomia”, — w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15, Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szepetyckiego 49, Wydział Powiatowy, pok. 10.

WITAMY.

Dzisiaj Nowogródek powita dzielnicę zastępy armii polskiej, która przybywa tu na ćwiczenia. Wczoraj już miasto było pełne rozgwaru i jakiegoś świątecznego podniecenia, bo nie często się zdarza, że Nowogródek gości armię — której siła oręża zapewnia mu powrót po wieloletniej niewoli na łono matczynej.

Nic też dziwnego, że dla tej armii będącej dla nas synonimem radości Nowogródek posiada tyle sentymentu i szczerego uczucia wypływającego z przekonania, że jest to nasza siła obronna i szkoła hartu i ducha obywatelskiego.

A w naszym życiu państwowym takiej szkoły, która by uczyła z jednej strony posłuchu z drugiej, szybkiej i stanowczej decyzji tak bardzo nam potrzeba.

Taką szkołą jest armia z jej dyscypliną, zaparciem się siebie i z jej służeniem ideałowi, który w decydującym momencie każe składać na ołtarzu powinności, co jest najdroższego — życie.

Duch, jakim ożywiona jest na zdrowych zasadach zorganizowana armia, a taką jest niewątpliwie armia polska, winien ożywiać społeczeństwo szczególnie na rubieżach Rzeczypospolitej, to społeczeństwo, które równie jak armia stoi tu u wrót wschodnich na straży państwa i przetrwania państwa.

Nie chodzi tu o przyszłowe postawienie społeczeństwa na baczność. Zadania bowiem społeczeństwa są niewspółmierne różne od zadań, które ma do wypełnienia armia. Zdyscyplinowanie więc go ma modłę wojskową zszablonizowałoby myśl społeczną, która musi się kształtować na jaknajbardziej szeroko- kich podstawach.

Chodzi tu jednak o to, by co jest w armii, w jej ideowych założeniach najbardziej państwowo, obywatelsko urabiającego stało się udziałem jaknajszerszych kół naszego społeczeństwa. Witając dziś u bram ukwieconych zielenią odbywającą na terenie naszego województwa ćwiczenia pułki kawalerskie, witajmy w nich przedewszystkiem tężnę i hart

ducha, witejmy w nich wyrazi- ułicach naszego grodu chara- ckiej dyscypliny państwowej i giewki ulanckiej i strzelckiej, wyrobienia obywatelskiego, któ- gdy zwartymi kolumnami prze- rego armia tak chlubnie dala- maszeruje nasza dzielna kawa- nam niejednokrotnie przykład. l-rja — niech na jej powitanie

Gdy więc: dajś zafurgocną na wygnanie cały Nowogródek.

Przyjęcia u ministra Sławoj- Składkowskiego

WARSZAWA, 31.VII. Pan Mi- nister Spr. Wewn. gen. Sławoj- Składkowski, jako zastępca Pre- miera przyjął w dniu dzisiejszym Vice Ministra Robot Publicznych p. Górnickiego, który zastępuje

Zarządzenia przed 1 sierpnia

WARSZAWA 31.VII W zwią- zku z zapowiadaną manifestac- ją komunistów władze bezpie- czeństwa wydały energiczne za- rządzenia zmierzające do niedo- puszczenia do ekcesów. Władze liczą się z tem, że komuniści będą się starali sprowdzić jakąś strzelaninę między policją a tłumem. Policja otrzymała ściśle polecenie nakazujące tłumienie w zarodku wszelkich objawów prowokacji.

Wszystkie wiece, masówki i zebrania w dniu 1 sierpnia b. r.

Aresztowanie posła komunisty

WARSZAWA, 31.VII. (tel. wł.) W dniu wczorajszym aresztowa- no we Lwowie posła na Sejm Cyryla Walnickiego na skutek zarządzenia Sądu Okręgowego w Włocławku przesłanego do Sądu Okręg. we Lwowie.

Posel Walnicki uchwałą Sej- mu wydany został w dniu 13 marca b. r. Sądem wraz z in-

25-cio letnia rocznica amerykań- skiej kolei podziemnej

WASZYNGTON 31.VII. W końcu lipca w Waszyngtonie przypada 25-cia letnia rocznica uruchomienia kolei podziemnej. Z okazji tej rocznicy Dyrekcja Kolei w sprawozdaniu swem

400 godzin w powietrzu

WARSZAWA 31.VII. Amery- kańscy piloci na 400 godz. lotu bez lądowania w znakomitej formie wyładowali szczęśliwie. Lotnicy przebyli ogółem w po- wietrzu 41,250 km. Podczas lotu 47 razy nabierali w powie-

REDAKCJA CZYTA COCIEKOSTY
z wyjątkiem czasu od g. 11 rano do g. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY miesięczna 300
rocznicza do domu 3.00

Dalszych rokowań sowiecko-angielskich jeszcze nie podjęto

LONDYN 31. VII. Dalsza kon- ferencja w sprawie wznowienia wa- stosunków dyplomatycznych so- wiecko-angielskich między am- basadorem Dowgalewskim a mi- nistrem Hendersonem dotych- czas nie została podjęta, ponie- waż amb. Dowgalewski nie of- rzymał odpowiedzi swego rządu na sprawozdanie z przebiegu pierwszej konferencji.

Tajna konferencja militarna w Berlinie

W sprawie powiększenia armii niemieckiej

BERLIN 31.VII „Welt am A- bend“ ogłasza niezwykle cieka- wy artykuł w sprawie konferen- cji, jaka odbył się ubiegłego wiodących przez taktat wer- roku na jesieni między przedsta- wicielami Reichswehry, mini-

sterstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrz- nych. Na konferencji tej oma- wiano sprawę niemieckich zbro- jeń na morzu i wysnuwano da- leko idące wnioski, które zna- lazły nieurzędowe zakończe- nie na konferencji rozbrojenio- wej. Przedstawiciele czynników miarodajnych doszli do przeko- nania, że Reichswehra niemiec- ka, licząca 100.000 żołnierzy, powinna być rozszerzona na podstawie powszechnego ob- owiązku służby wojskowej. Plan ten możnaby było przeprowa- dzić w taki sposób, że nie- miecka ludność męska by- łąby powoływana do krótko-

„Welt am Abend“ twierdzi, że trwałej służby wojskowej, co latwo da się uskutecznić na- wet w obecnych ramach prze- cji, jaka odbył się ubiegłego wiodących przez taktat wer- roku na jesieni między przedsta- wicielami Reichswehry, mini- sterstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrz- nych. Na konferencji tej oma- wiano sprawę niemieckich zbro- jeń na morzu i wysnuwano da- leko idące wnioski, które zna- lazły nieurzędowe zakończe- nie na konferencji rozbrojenio- wej. Przedstawiciele czynników miarodajnych doszli do przeko- nania, że Reichswehra niemiec- ka, licząca 100.000 żołnierzy, powinna być rozszerzona na podstawie powszechnego ob- owiązku służby wojskowej. Plan ten możnaby było przeprowa- dzić w taki sposób, że nie- miecka ludność męska by- łąby powoływana do krótko-

Manifestacje polskie w Jugo- sławji

Samorządna inicjatywa ludności z miast

BIALOGRÓD. Dnia 28 lipca dr. Włodzimierz Nikolicza, który ukończył uniwersytet warszawski. W Nowej Kanjiży wzniesiono brawny triumfalny, a chór młej- szej młodzieży odśpiewał polską hymn narodowy polski. Na liczących bankietach, które odbyły się z okazji wzmianko- wanych manifestacji, wymienio- nych szereg gorących toastów na cześć Polski i posła Babinskie- go, który odpowiadał w języku polskim. Na uroczystościach by- li obecni wiceminister Spraw Zagranicznych Bakoticz, jako prezes klubu polsko-jugosłowia- Ńskiego, oraz wiceprezes klubu Dojczynowicz i Modowiczow.

We wszystkich tych miastach odbyły się odczyty z przeczocz- mi o Polsce, wygłoszone przez

Samobójstwo senatora w Gdańsku

GDĄNSK, (31.7) — Wczoraj odebrał sobie życie b senator Wolnego Miasta Gdańska Er- nest Brichle. Senator Brichle był współzałożycielem niemiecko- gdańskiej partji ludowej, nastę- pnie z jej ramienia zasiadał w

Uwagi o życiu sportowym

LIDA (kor. w.) Zdawałoby się, że sport w Lidzie coraz bardziej się rozpowszechnia, a nawet czyni postępy, że kluby sportowe zarejestrowane w tutejszym podokręgu sportowym podlegają jakimś dozorowi jego, że zarządy klubów pozostają w jakimś kontakcie z Zarządzeniem Podokręgu, że życie sportowe na terenie tutejszym jest tak szerokie kregi, że budowa stadionu już nawet w tym sezonie staje się nieodzowną; w istocie rzeczy wszystko ma charakter wręcz przeciwny. Bowiem Podokręgi Sportowy nie daje żadnego z życia, wystarczy tylko nadmienić, że ostatnia jego impreza miała miejsce w dniu — 3 maja b. r. Jak na sezon wosenny i letni to może, aż zbyt mało. Faktycznie bowiem — poza kilkoma imprezami piłkarskimi — niczego żaden z klubów nie działa, a o najważniejszej galei sportu, lekkiej atletyce w zupełności zapomniano i gdyby przypadek nie wyznaczył w Lidzie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo D. O. K. III, miałoby się wrażenie, że w naszym mieście nie ma naprawdę komu tej galei sportu uprawiać, że miłośników dla niej jest tu brak.

Czy rzeczywiście sprawa w ten sposób się przedstawia? Nie! Za mało by Zarząd Podokręgu Sportowego, odbywając raz na miesiąc jedno posiedzenie, ograniczył się do wyostawiania kilka krótkich pism, mających charakter wzywający do rejestracji na członków okręgu Wileńskiego, lub zgłoszenia swych zawodników do tegoż Okręgu. Niedoświadczenie organizacyjne tutejszych klubów winno być wskazywaniem dla tutejszego Podokręgu dla obrania innego systemu, któryby dał pewne rezultaty. Napewno częściej odbywane zebrania z delegatami klubów, ewentualnie wywołane referaty dla czynnych członków tych klubów byłyby skuteczniejsze i wywołałyby zapal i ambicję do pracy. Obecnie wszystko spłił Zarząd Podokręgu niewiadomo z jakich przyczyn istnieje jako ciał w fantazji tutejszych sportowców. Ze prezes tegoż Podokręgu by nieobecny, nie może usprawiedliwić nierobstwa całego zarządu, który jeżeli chodzi o jego liczebność, to nie jest zbyt skromny. Spodziewać się należy, że Zarząd Podokręgu wreszcie się ocknie i zda sobie sprawę z obowiązków na siebie wziętych. Może wreszcie zainicjuje wewnętrzne klubowe zawody lekkoatletyczne, rozpocznie zawody piłkarskie o mistrzostwo Lidy, dołoży starań by młodzież rozwijała swe siły fizyczne, a nie pod pozorem uprawiania sportu niszczyła zdrowie w kurzu zamku Gedymina.

Może wreszcie podniesie swój głos, że budowa stadionu w Lidzie, jest wpływem konieczności i odkładanie jej ad calendas graecas spotka się z energicznym protestem wszystkich, którzy sportowi, jako dodatniemu czynnikowi hodują. Może wreszcie z inicjatyw tutejszego Podokręgu Sportowego Rada Miejska zechce dać się przekonać, że Lida zalicza się do tych nielicznych miast, które zaniebują obowiązkami obywatelskimi wobec swych dzieci. Spodziewać się też należy, że ojcowie miasta uzmysłwią sobie fakt, że dotychczas na tem polu nie zrobili, bowiem wznaczyć kawałek pola i przekopać go rowem, niby dla osuszenia to jeszcze nie wszystko. Budzimy więc Podokręgi Sportowy, z jego letargu i czekamy realnych wy-

ników jego pracy. Ponadto, że grunt do tej pracy jest zupełnie przygotowany, co widać choćby z istnienia dość pokaznej liczby klubów sportowych, których charakterystykę podaje jej:

W (ojkowsky) **K** (lub) **S** (ortowy) 5 pułku lotniczego. O klubie tym można tylko tyle powiedzieć, że w bieżącym roku ograniczył się jedynie do rozegrania meczu piłkarskiego z W.K.S. 77 p.p. Jak na tak poważny klub sportowy to stanowczo za mało.

R.K.S. „Sła”. W orawadzie dopiero w tym roku zorganizowany ogranicza się do treningów piłkarskich z tutejszym Policijnym Klubem Sportowym i do jednego spotkania z L. O. S.P. Należałoby trochę wstrętniej popracować i bez względu na to, przystąpienie do Lidzkiego Podokręgu Sportowego.

K. S. „Szelec”. Winiem raczej przybrać miano „Piłkarz”, bowiem z dotychczasowej jego działalności wynika, że poza działaniem niczego więcej nie widzi. Jako drużyna piłkarska przedstawia się dość dobrze, tworzy zespół zgrany i będzie jednym z poważniejszych kandydatów do osiągnięcia tytułu mistrza w naszym mieście. Po dwukrotnym pokonaniu L.O.S.P., po odniesieniu zwycięstwa nad baranowicką „Makkabi” ostatnio uległ W.K.S. 77 p. p. w stosunku 5:1, podczas gdy już w drugim dniu potrafił pokonać tę drużynę 5:4, prowadząc do przerwy w stosunku 3:0 na swo-

ją korzyść. O pracy tego Klubu na polu lekkiej atletyki dotychczas zgoła nie słychać.

W.K.S. 77 p.p. J-dyny klub na terenie lidzkim, który jest członkiem W.O.Z.P.N. i W.O.Z.L.A. Może najbardziej zadawalniającą pracą dowodem czego osiągnięcie II miejsca mistrzostwa lekkiej atletyki D.O.K. III i stałe wysyłanie zawodników lekkoatletów na imprezy poza obręb Lidy. Najprawdopodobniejszy mistrz piłkarski klasy B. O. okręgu Wileńskiego przędzie do klasy A tegoż Okręgu, co da nam sposobność oglądania najważniejszych zawodów z najlepszymi klubami Wilna, L.O.S.P. Na zewnątrz reprezentuje tylko drużynę piłkarską, która przed stawia się jako zespół bardzo słaby, dotychczas nie potrafiła osiągnąć żadnego zwycięstwa. Poza tem posiada sekcję gimnastyczną i kołarską. Ta ostatnia 18 sierpnia urządziła wycieczkę do Nowogrodka.

P (policyjny) **K** (lub) **S** (portowy). Uprawia sport wstrętnie, a więc gimnastykę, lekkoatletykę, piłkarstwo, posiada również sekcję strzelecką, która niejednokrotnie dała dowody swej wyższości w konkurencjach z innymi klubami, zdobywając często pierwsze miejsca. Sekcja piłkarska w tym roku zorganizowana, aczkolwiek jeszcze słabą, pilnie trenuje. Dnia 27 lipca rozegrała mecz piłkarski w Lidzie z P. K. S. z Nowogrodka z wynikiem 1:2. Lekkoatletyka tego klubu biorą udział w dn. 2, 3 i 4 sierpnia w dorocznym zawodach sportowych.

Kurs wykształcenia dla lekarzy

Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w r. b. w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie specjalny kurs wykształcenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia.

Kurs trwać będzie 9 miesięcy, od dnia 2 września 1929 r. do dn. 31 maja 1930 r., w czem 6 miesięcy studiów teoretycznych i 3 miesiące praktyki administracyjno-sanitarnej.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez ministerstwo spraw wewnętrznych na czas trwania kursu stypendjum pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych przynajmniej przez dwa lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej, a t) pod rygorem zwrotu otrzymanego stypendjum. Stypendjum wynosić będzie

350 zł. miesięcznie.

W czasie pobytu na kursie stypendyści, a w miarę możliwości i pozostali uczestnicy kursu, będą mogli korzystać z pracy istniejącej przy Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie, za odpłatą kosztów utrzymania.

Podanie o dopuszczenie na kurs, ewentualnie i przyznanie stypendjum należy wnieść do departamentu służby zdrowia z załączeniem curriculum vitae, oraz dowodów stwierdzających: a) wiek kandydata, b) posiadanie obywatelstwa polskiego, c) ukończenie studiów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem i d) stosunek do służby wojskowej. Ponadto należy w podaniu wskazać przynajmniej dwie bardziej znane osoby, które mogłyby udzielić opinii o kandydacie. Kandydaci, ubiegający się o stypendjum, powinni dołączyć zobowiązanie, o którym mowa była wyżej. O przyznaniu stypendjum mogą się ubiegać kandydaci poniżej lat 38.

Dziewczynki strzeżcie się...

Ministerstwo Spraw wewnętrznych zwraca uwagę, że w obecnym czasie wiele dziewcząt wyjeżdża do Stolicy i większych miast w poszukiwaniu służby. Ponieważ znalezienie pracy jest obecnie utrudnione — kandydatki na służące pozostają bezradne na bruku — nie mając środków pieniężnych, na powrót do domu, padają ofiarą stręczycieli do nierządu i handlarzy żywym towarem.

Należy przestrzec wszystkie

„Działka doskonałej ziemi

w bardzo dobrym punkcie nad rzeczką, nadająca się do założenia chutoru sprzedaje się. Informacje udzieli listownie: SLONIM, skrzynka pocztowa”.

Z objazdu konkursów i Kół Młodzieży Wiejskiej

Po zakończeniu inspekcji konkursów rolniczych i po przeprowadzeniu szeregu zebrań zarząd w niektórych Kółach Młodzieży Wiejskiej w południowej części pow. Nieświejskiego przemieścił się na „stałowym wierzchołku” do pow. Baranowickiego.

Pierwszym Kolem, które mnie zreszta najbardziej interesowało, było najmłodsze w pow. Baranowickim Kolo Młodzieży Wiejskiej w Zarytowie.

O Zarytowie, gm. Lachowiczyński już słyszeli nie tylko czytelnicy „Życia Nowogrodzkiego”, ale i czytelnicy „Kurjera Porannego”. Wieści te, co prawda, pochodziły z jednego źródła, jednakże mogły zainteresować i zainteresowały czytelników w dużym stopniu.

Co to jest Zarytowo. Jest to zwyczajna duża i dobrze zabudowana wieś z niezwykle ruchliwą i o wielkich aspiracjach młodzieżą. Ruchliwsza, niż gdzie indziej i stokroć ruchliwsza, niż naprzykład w sąsiednich i nie sąsiednich zaściankach. Z tej swej ruchliwości znana jest od dawna. Ruchliwość jest wielką zaletą młodzieży o ile młodzież taka potrafi zharmonizować i ułożyć w zdrowe formy organizacyjne i swoje dążenia i własną pracę.

Przed rokiem jeszcze młodzież wyładowywała swoją energię, której zarzutowcom nigdy nie zbывало, na swoich zabawach w Zarytowie i w sąsiedztwie, obfitujących niekiedy w mocno emocjonujące różni swojskie „boksy” i inne niedozwolone „zawody” nie sportowe.

Dziś życie w Zarytowie zaczyna się układać w formie spokojnej, rzeczowej i budującej pracy. Ale jeszcze dopiero najbliższa przyszłość pokaże czy wytrwałej. Początek w każdym razie zrobiony. W takich wypadkach zawsze jest ktoś, kto dobry początek taki robi. I w Zarytowie tak samo. Jest nim miejscowy nauczyciel z tejeż wsi pochodzący p. Ignacy Kucharczyk. Pan Kucharczyk zaczął od kursów wieczorowych, skupił koło siebie młodzież i sporo starszych i kolejno zorganizował: Kółko Rolnicze, Straż Pożarną, Kolo Młodzieży Wiejskiej i przysposobienie wojskowe, a w obecnej chwili z jego inicjatywy już i wieś się nawet komasuje. Pełny energii i dobrych chęci dalej prowadzi prace i organizację.

Dnia 11.VII poznałem trochę młodzieży na zebraniu. Omówiłem z nimi szereg konieczniejszych spraw, mających znaczenie dla rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego, rolę młodzieży w tych sprawach i formy pracy.

Na tem tle uwypukliłem jaką rolę powinno odegrać Kolo Młodzieży Wiejskiej jako zorganizowana zbiorowość młodzieży. Wiedząc o dużych aspiracjach młodzieży, zagaiłem dyskusję nad poruszonemi zagadnieniami. Niestety młodzież była bardzo malomówna i nie ujawniła swoich najżywszych zainteresowań. Tylko jeden z uczestników poruszył sprawę teatru wiejskie-

go. Moje zachęcania i tak zwane „wyciąganie za język” przez podsuwanie różnych spraw związanych z ich pracą, nie osiągnęły dużego rezultatu.

Wywnioskowałem z tego, że młodzież tamtejsza jest jeszcze nieufna i boi się wychodzić na szersze i otwarte wody.

Świadczy to o małym wyrzuceniu się społecznemu. I tutaj, jak zreszta w wielu, wielu naszych „zahukanych” przez zbiorowców wieśszkach, panuje jakiś fałszywy strach przed zabieraniem głosu, chowanie się ze swemi dążeniami. Przypomina mi to dzieci, które z natury rzeczy powinny „dokazywać”, biegać, płatać figle, niekiedy popłócić, ale ukarane za to niejednokrotnie przez rodziców (niesłusznie), uchajają, chowają się w sobie z chwilą ukazania się jakiejś ocej, nieznanie im osoby.

Identycznie to samo jest u nas i z naszą młodzieżą wiejską. Stanowi to szaloną zapórę, przeszkodę do wzajemnego poznawania się i zbliżania się, a w szczególności do poznawania zainteresowań i dążeń jednostek.

(D. c. n.)

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1395

Środa 31 lipca

- 11.56—12.05. Sygnal czasu z Warsz.
- 12.10—12.50. Muzyka z płyt gramof.
- 12.50—13.00. Wiadomości z P.W.K.
- 13.00. Kom. meteor. i kom. przygodne.
- 15.40. Kom. gosp.
- 16.15. Kom. harcerski.
- 16.40—17.15. Muzyka z płyt gramof.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25. Wśród nowych wynalazków.
- 17.50—18.00. Ostatnie nowiny z Wytawy.
- 18.70. Koncert orkiestry kina „Casino”.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Kom. roln. i meteor.
- 19.56—20.05. Sygnal czasu z Warsz.
- 20.05. Transm. odczytu z Krakowa.
- 20.15. Transm. z ogrodu Rekierta.
- 21.30. Słuchowisko z Wilna.
- 22.15. Kom. meteor.
- 22.20. Kom. polic., sport., nadpr.
- 22.45—23.45. Transm. muzyki tan. z Krakowa.

Czwartek 1 sierpnia

- 11.56—12.05. Sygnal czasu z Warsz.
- 12.10—12.50. Muzyka z płyt gramof.
- 12.50—13.00. Wiadomości z P.W.K.
- 13.00. Kom. meteor. i kom. przygodne.
- 15.40. Kom. gospod.
- 16.15. Kom. L.O.P.P.
- 16.30. Program dla dzieci.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25. „Jak podróżował Mickiewicz”.
- 17.50—18.00. Ostatnie nowiny z Wytawy.
- 18.00. Koncert solistów.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Kom. roln. i meteor.
- 19.56—20.05. Sygnal czasu z Warsz.
- 20.05. „W stulecie zgonu Lamarcka”.
- 20.30. Muzyka skandynawska.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Kom. P.A.T.
- 22.20. Kom. polic., sport., nadpr.
- 22.45—23.45. Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

Zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Lidzkie za Nr. 1287, oraz świadectwo szkolne 4-eh klasowe, oba dokumenty wydane na imię Kazimierzy Wasilewskiej zamieszkałej w Niemnie, pow. lidzkiego—uniwielnia się.

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 2 pokoje. Nowogrodzkie, ul. Piłsudskiego Nr. 99.

MIĘJSKIE KINO KULTURALNO-OSWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

Najgroźniejsza w historii świata

„BITWA MORSKA”

„PRZY WYSPIACH FALKLANDZKICH”, która zniszczyła doszczętnie niemiecką potęgę morską.

Tragedja nocy 8-go grudnia 1914 roku

WIELKA PARADA NA MORZU

Początek seansów: w sobotę i niedzielę o godz. 5, 7 i 9; w dni powszednie o godz. 7 i 9

Ceny miejsc: Łoże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.